

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

Seminarium naukowe Katedry Prawa Cywilnego, Postępowania Cywilnego i Komparatystyki Prawa Prywatnego z cyklu IUS PRIVATUM pt. *Ewolucja niemieckiego prawa rodzinnego - zagadnienia wybrane w ujęciu prawnoporównawczym*

W listopadzie minionego roku zainaugurowano cykl IUS PRIVATUM, mający stanowić serię seminariów, realizujących naukowo-badawcze cele Katedry. W zamierzeniu ma to być cykl spotkań nie tylko pracowników Katedry, ale także studentów zainteresowanych tematyką prawa cywilnego, jak również zaproszonych i zainteresowanych gości. Pierwszą grupę poruszanych zagadnień stanowiła problematyka prawa rodzinnego, ze szczególnym uwzględnieniem tematyki ustania małżeństwa w drodze orzeczenia sądu, jak również orzekania o ojcostwie oraz statusu prawnego dziecka.

Referat wprowadzający do dyskusji ukazywał niektóre założenia niemieckiego prawa rodzinnego, a także na ich tle odpowiednie rozwiązania polskie. Autor, dr Arkadiusz Wudarski, prof. UZ, nakreślił wstępnie główne tezy do dyskusji, z których pierwsza obejmowała problematykę orzekania o winie w procedurze rozwodowej. W ocenie autora tego typu regulacja nie odpowiada współczesnym potrzebom społecznym, skutkuje znacznym wydłużeniem postępowania sądowego, nie sprzyja dobru dziecka i z reguły prowadzi do znacznego pogorszenia relacji rodzinnych. W czasie dyskusji podniesiono jeszcze argument, że dodatkowo cierpią na tym inne relacje społeczne, a także psychika świadków, będących częstokroć obowiązanych do zeznawania o kulisach prywatnych z natury relacji; w dodatku fakt powołania ich do tej roli skutkuje *de facto* ustawieniem jednego z małżonków, do tej pory znajomego a nawet przyjaciela, w sytuacji przeciwnika.

Kolejna grupa zagadnień dotyczyła kwestii pochodzenia dziecka. Zdaniem autora, ograniczenie czasowe wyznaczone mężczyźnie będącym mężem matki na wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa, o którym mowa w art. 63 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (dalej: KRiO), nie służy dobru dziecka, które to dobro wszak traktowane jest priorytetowo, zarówno przez prawo rodzinne jak i orzecznictwo. Powyższa regulacja nie daje się ponadto pogodzić z prawem człowieka do poznania własnej tożsamości biologicznej, co dla każdej jednostki jest priorytetowe - nie tylko pod względem komfortu psychicznego, ale i ewentualnych kwestii zdrowotnych. Ponadto prof. Wudarski postawił pytanie, dotyczące potrzeby możliwości wystąpienia z prawem człowieka do zaprzeczenia ojcostwa przez biologicznego ojca dziecka i posiłkując się rozwiązaniami niemieckimi ukazał sposób kompromisowego rozwiązania konfliktu między biologią a prawem.

Tematyka seminarium obejmowała również kwestie związane z problematyką poznawania przez osobę fizyczną jej tożsamości.

Jedną z tez referatu dotyczyła kwestii tego, czy zachodzi potrzeba zmiany definicji obcowania, która mogła pojawić się wskutek niedawnego prawnego sformalizowania procedury zapłodnienia *in vitro* w Polsce wskutek uchwalenia ustawy z dnia 31 lipca br. o leczeniu niepłodności (Dz.

U. poz. 1087). Chodzi przede wszystkim o odpowiedź na pytanie, czy „nietradycyjne” czynności, prowadzące do zapłodnienia, z którymi ma się do czynienia w przypadku tej procedury, również powinny być objęte zakresem przedmiotowym omawianego terminu. Ewentualna zmiana rozumienia w tym zakresie miałaby istotny wpływ na domniemanie podmiotowe, dotyczące tego, od kogo pochodzi dziecko urodzone w czasie małżeństwa lub w określonym czasie po jego ustaniu.

Jakkolwiek referat wprowadzający poświęcony był w głównej mierze prawu niemieckiemu, dyskusja dotyczyła polskiego prawa cywilnego i praktyki jego stosowania. Jej uczestnicy generalnie zgodzili się z postulatem, iż należy wprowadzić zmiany w zakresie przepisów dotyczących orzekania o winie. Obecne rozwiązania nie służą utrzymywaniu więzi społecznych i rodzinnych, wręcz przeciwnie - częstokroć wystawiają je na szwank, powodując ponadto znaczne przedłużenie spraw o rozwód (nawet do 2-3 lat). Dodać trzeba, że niejednokrotnie trudno posługując się normami prawnymi, ich interpretacją i doświadczeniem życiowym jednoznacznie przypisać małżonkom winę, zwłaszcza tę wyłączną, dotyczącą tylko jednego z nich. Mając na względzie potrzebę odciążenia sądów, podczas seminarium pojawił się, zycząliwie przyjęty, pomysł wydzielenia rozpatrywania rozstrzygania o winie rozkładu pożycia małżeńskiego, a co za tym idzie związanej z tym kwestii alimentacji, do odrębnego postępowania, na podobnej zasadzie, na jakiej obecnie w wielu przypadkach o podziale majątku wspólnego orzekają wydziały cywilne sądów powszechnych (nie zaś rodzinnym i nieletnich, jak to ma miejsce w przypadku orzekania o samym rozwiązaniu małżeństwa). Pojawił się, też zgłoszony przez obecnych na seminarium przedstawicieli zawodu sędziowskiego, pomysł zmiany w zakresie właściwości rzeczowej, polegającej na przeniesieniu rozpatrywania tego typu spraw z sądów okręgowych do rejonowych, zważywszy chociażby na fakt (przynajmniej jeśli chodzi o okręg zielonogórski) przeladowania tych pierwszych pozwami rozwodowymi. Zostało wszakże zauważone, że wraz ze wspomnianą już możliwością wyłączenia orzekania o podziale majątku wspólnego do odrębnego postępowania, może to spowodować rozbieżność do zasady jednego postępowania sądowego w sprawie rozwiązania małżeństwa do trzech.

Istotny dylemat wyłonił się na tle kwestii, związanych z problematyką osób urodzonych w wyniku procedury medycznie wspomaganego prokreacji, w wyniku dawstwa innego niż partnerskie komórek rozrodczych lub dawstwa zarodka. Takie osoby bowiem z powodu anonimowości dawców, a więc biologicznych rodziców, nie mają wiedzy na temat ich historii medycznej, która to wiedza może częstokroć okazać się niezbędna dla uratowania ich zdrowia i życia. Widać tu dylemat, w którym po jednej stronie stoi konstytucyjne, ale i wynikające z cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych, prawo do prywatności osoby fizycznej. Jest to istotne z tego powodu, iż częstokroć decyzja mężczyzny, by zostać dawcą nasienia, podejmowana jest między innymi ze względu na gwarantowaną anonimowość, bez której to być może nie zdecydowałby się na taki krok. Z drugiej jednak strony istnieje po stronie splodzonego w ten sposób dziecka prawo do wiedzy o własnej tożsamości, nawet wyabstrahowane od kwestii medycznych. Prawo niemieckie wyszło temu problemowi naprzeciw z kontrowersyjnie ocenianą, instytucją wyjaśnienia pochodzenia, z której może skorzystać dziecko. Instytucja ta umożliwia uzyskanie tego typu informacji bez pociągania za sobą skutków prawnych w stosunku do dawców, w szczególności

w zakresie obowiązkułożenia na utrzymanie biologicznego dziecka. W trakcie dyskusji pomysł ten nie spotkał się z większą krytyką.

Kolejnym elementem wystąpienia, który w dużej mierze zaniepokoił dyskutantów, była kwestia regulacji prawnej różnych aspektów, związanych z ustalaniem ojcostwa, oraz statusu prawnego tzw. dzieci-niespodzianek. Przede wszystkim stwierdzone zostało, iż przepisy prawa rodzinnego regulujące te kwestie mają już ponad pół wieku, kiedy wszelkie kwestie pokrewieństwa osób fizycznych weryfikowano na podstawie nie zawsze stuprocentowo wiarygodnych metod, takich jak grupowe badanie krwi, czy jeszcze bardziej anachroniczne i niedokładne ocenianie podobieństwa fizycznego. W obliczu zaś nowych naukowych zdobyczy cywilizacyjnych, które od tamtego czasu zaistniały, przydałoby się

stan prawny dostosować do zmieniającej się rzeczywistości w tym zakresie. Wątpliwości budzą też, zdaniem autora referatu, terminy, wyznaczone przez KRiO dla ojców pragnących uznać dziecko. Istnienie tak ograniczonych terminów zostało uznane za nieuzasadnione, jako że priorytet powinna mieć tu kwestia samego faktu poznania tożsamości biologicznej przez osobę fizyczną. Inna z kwestii dotyczyła problematyki przyznawania priorytetowi biologicznemu ojcowi w przypadku uznania ojcostwa. Nie zawsze bowiem to on właśnie jest tym, który ma największy emocjonalny związek z dzieckiem.

Michał Zieliński
Katedra Prawa Cywilnego,
Postępowania Cywilnego
i Komparatystyki Prawa Prywatnego

PRAWDZIWIY GRAFEN TYLKO W LUBUSKIEM!

— Krzysztof Burda

Park Naukowo-Technologiczny Uniwersytetu Zielonogórskiego Sp. z o.o.

Park Naukowo-Technologiczny Uniwersytetu Zielonogórskiego Sp. z o.o., Uniwersytet Zielonogórski oraz firma Advanced Graphene Products Sp. z o.o. podpisały porozumienie o współpracy.

AGP jest jedynym producentem grafenu HSMG, którego technologię opracował zespół prof. Piotra Kuli z Politechniki Łódzkiej. Jest to produkt jednowarstwowy i monokrystaliczny, co oznacza, że swoją budową i właściwościami jest najbardziej zbliżony do modelu teoretycznego idealnego grafenu. Nasz produkt to pierwszy grafen na rynku z realnym potencjałem do zastosowań przemysłowych - wyjaśnia prezes Zarządu AGP Maciej Gałązka. Długo szukaliśmy rzetelnego partnera do współpracy. Jedynie Park Naukowo-Technologiczny Uniwersytetu Zielonogórskiego Sp. z o.o. dał nam najlepsze możliwości rozwoju naszej firmy, dlatego to tu postanowiliśmy przenieść naszą siedzibę - dodaje Gałązka. Zielonogórski Park jest miejscem, gdzie wspólnie z AGP i Uniwersytetem Zielonogórskim będziemy opracowywać nowe zastosowania do wdrożeń grafenu. Mamy już kilka firm, które są zainteresowane jego implementacją do dotychczasowych rozwiązań oraz stworzeniem zupełnie nowych technologii w oparciu o grafen - wyjaśnia dr inż. Roman Kielec, prezes PNT UZ Sp. z o.o.

Uniwersytet Zielonogórski będzie odgrywał znaczącą rolę w procesie wdrożeniowym, będzie stanowił zaplecze naukowe pod przyszłe projekty. Jak dodaje rektor Uczelni prof. Tadeusz Kuczyński - Jesteśmy dumni z dynamicznego rozwoju naszego Parku. Wiele osób wątpiło w ideę budowy tak dużego ośrodka. Dziś potwierdzamy, że kierunek jaki



obraliśmy kilka lat temu był słuszny. Skutecznie udowodniamy, że obecnie Park Naukowo-Technologiczny w Nowym Kisielinie jest liderem w tworzeniu innowacji w naszym regionie.

- Rolą Parku Naukowo-Technologicznego Uniwersytetu Zielonogórskiego Sp. z o.o. jest wspieranie rozwoju naszego województwa. Rozwijamy współpracę z firmami, które są w stanie stworzyć różnicę w kreowaniu i wdrażaniu innowacji. Od początku 2016 r. do Parku wprowadziło się pięć nowych podmiotów związanych z branżą OZE, budownictwa pasywnego oraz inżynierii środowiska. Łącznie znajduje się u nas dziewięć innowacyjnych firm. Jest tak duże zainteresowanie wynajęciem powierzchni w PNT UZ, że kolejne firmy czekają na udostępnienie im pomieszczeń. Problem polega na tym, że nasze możliwości wynajęcia lokali biurowo/laboratoryjnych kończą się - podsumowuje Prezes Kielec.